

Legendy polskie

część 2



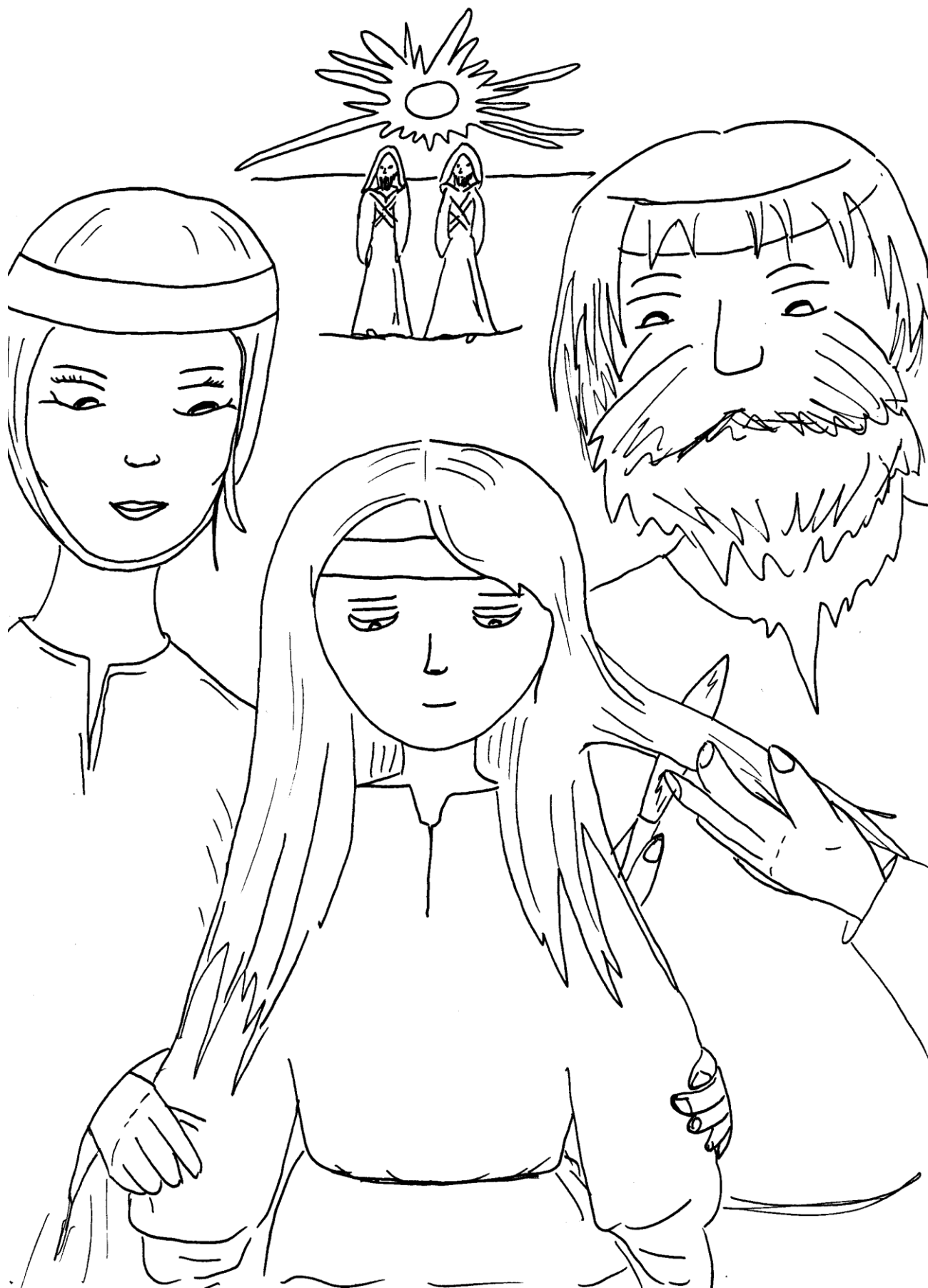
Lech, Czech i Rus



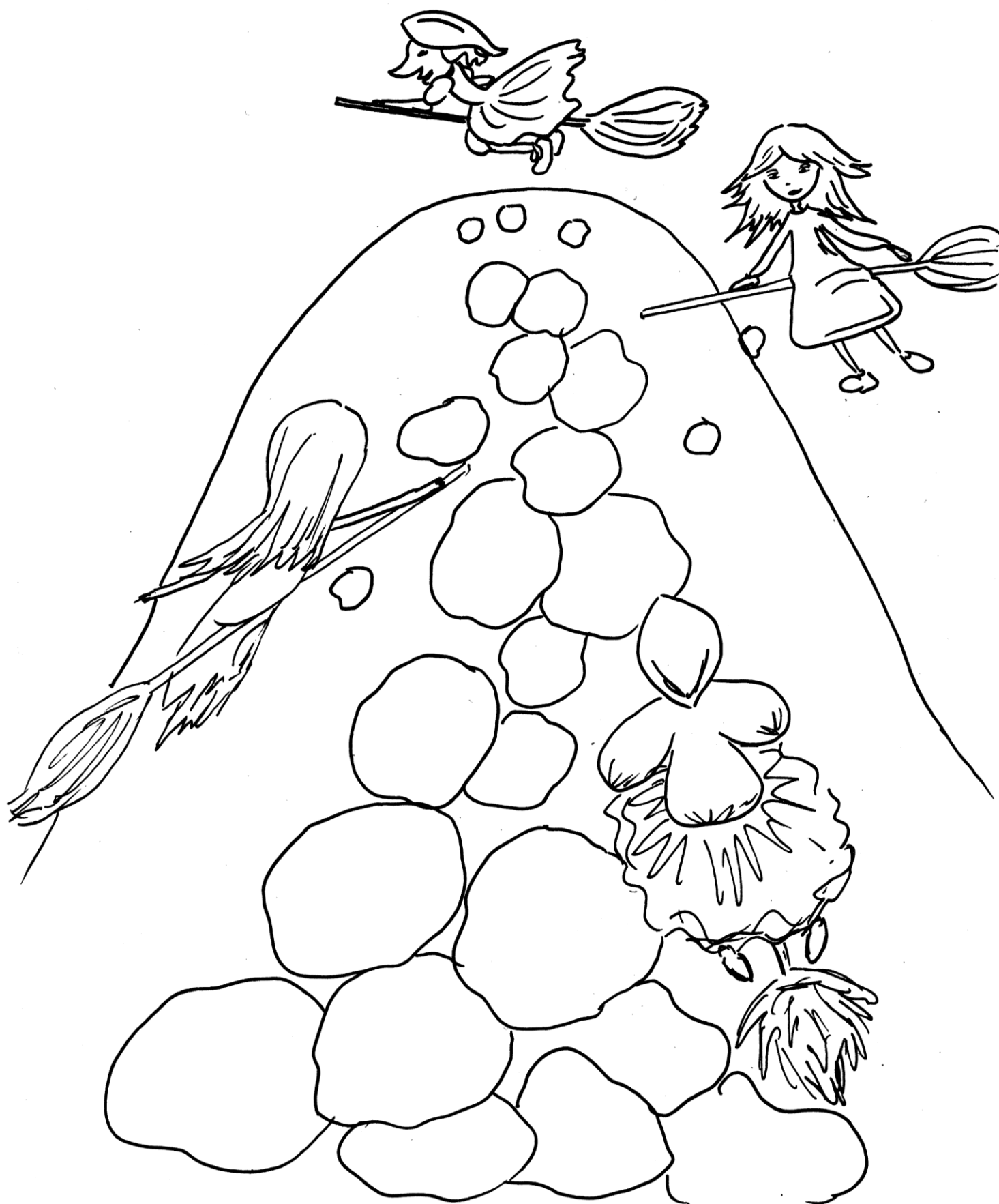
O Popielu i Mysiej Wieży



Piast Kołodziej



Łysa Góra



Bies i Czady



Kopiec Tatarski



Beł i Dana



Świtez



Lech, Czech i Rus (legenda wielkopolska)

Dawno, dawno temu byli sobie trzech bracia- Lech, Czech i Rus. Postanowili odłączyć się od plemienia, by poszukać nowych ziem dla swoich rodzin i przyjaciół. Podróż była długa i męcząca. Gdy doszli do zielonych, przepastnych równin, Rus wraz ze swoimi ludźmi, zdecydował się zasiedlić te tereny. Gdy doszli do gór i żyznych ziem, zatrzymał się Czech, by objąć je w posiadanie. Lech przeprawił się przez góry i ujrzał piękną ziemię, lesistą, poprzecinaną rzekami. Gdy zmęczeni przeprawą ludzie odpoczywali, ponad ich głowami przeleciał biały orzeł i usiadł na pobliskim dębie. Orle gniazdo obrano za dobry znak i nieopodal wybudowano gród, na pamiątkę nazwany Gnieznem.

O Popielu i Mysiej Wieży (legenda kujawska)

Plemieniem Polan rządził okrutny i zły Popiel. Nie chciał słuchać rad swoich stryjów, za nic miał mądrość reprezentowaną przez wiec. Uciskał swych poddanych, sam opływając w dostatek. Do jego uszu zaczęły dochodzić pogłoski, że stryjowie chcą obalić jego rządy i obrać nowego władcę. Zaprosił stryjów na zamek w Kruszwicy i pod pretekstem ugody, zdradziecko ich otrął. Trupy wrzucił do jeziora Gopło. W nocy z ciał wylęgły się myszy, przepląły jezioro i chmarą zaatakowały zamek. Zagryzły Popiela, jego rodzinę i cały dwór. Po złym królu nie zostało śladu.



Piast Kołodziej (legenda kujawska)

W osadzie nieopodal Kruszwicy żył dobry i gościnny gospodarz, od wykonywanego zawodu zwano go Piastem Kołodziejem. Syn Piasta kończył siódmy rok życia, czas był więc aby wyprawić postrzyżyny i nadać mu dorosłe imię. Rzepicha upiekła kołacze i uwarzyła miodu, by ugościć przybyłych. W trakcie ceremonii pojawili się dwaj nieznajomi-uczeni pielgrzymi. Pobłogosławili chłopca i nadali mu imię Siemowit-pan rodu. Następnie nieznajomi ruszyli w dalszą drogę, a po ich odejściu w chacie Piasta jedzenie i picie cudownie się rozmnożyło. Siemowit wyrósł na mężnego i roztropnego człowieka. Obrano go władcą Polan, a piastowski ród rządził ziemiami polskimi przez kolejne czterysta lat.

Łysa Góra (legenda świętokrzyska)

W dawnych czasach, na Łysej Górze odbywały się sabaty czarownic. W każdą pełnię księżyca czarownice z różnych zakątków świata przylatywały na miotłach i łopatach, by odprawiać tam swoje rytuały. Ludzie bali się czarownic, dlatego postanowiono wybudować na górze klasztor, a samą górę przemianować na Św. Krzyż. Czarownice poprosiły o pomoc władcę piekieł. Nadleciały diabły z olbrzymim głazem, by zrzucić go na klasztor, lecz mnisi uderzyli w dzwony. Głaz ominął cel, roztrzaskał się o ziemię na milion kawałków, które stoczyły się ze zbocza. Tak powstało gołoborze, a Łysa Góra została oczyszczona ze złych mocy.



Bies i Czady (legenda bieszczadzka)

Krajiną połonin rządził Zły Bies. Żaden człowiek nie zapuszczał się w piękne lecz pilnie strzeżone przez potwora ziemie. Pewnego razu przybyło jednak plemię, które postanowiło się tam osiedlić. Ich wodzem był silny i nieustraszony San. Bies uprzykrzał im życie, jak mógł. Do pomocy stworzył podwładnych, złośliwych Czadów. Po jakimś czasie Czady zaprzyjaźniły się z ludźmi i poradziły im jak pozbyć się Biesa. Bies odpiął swoje magiczne skrzydła, gdy kąpał się w rzece. San wskoczył do wody i rozpoczęła się walka. Gdy szala zwycięstwa przechylała się na stronę Sana, Bies sięgnął po skrzydła, lecz wpadły do rwącej rzeki. Zakotłowało się, zawirowało w tym miejscu i obaj utonęli. Uwolnieni od Biesa osadnicy nazwali rzekę San, na cześć wodza, a pasmo gór Bies-czady.

Kopiec Tatarski (legenda przemyska)

Najazdy ordy tatarskiej nie oszczędzały ziem polskich. Palono wioski i miasta, chwymano jeńców, bezbronną ludność wycinano w pień. Podczas jednego z tych straszliwych ataków, Tatarzy dotarli do Przemyśla. Mieszkańcy grodu walczyli wytrwale, celna strzała trafiła w pierś nieprzyjacielskiego wodza. Wstrzymano oblężenie. Tatarzy, chcąc godnie pochować swojego chana, zgodzili się na układ. W zamian za usypanie kopca, mieli opuścić Przemyśl, nie czyniąc mieszkańcom krzywdy. Kopiec stoi na wysokim wzgórzu, zwanym Zniesienie. A tatarski chan? Śpi spokojnie, gdyż nikomu do tej pory nie udało się odkryć jego grobu oraz pochowanych w nim skarbów.



Beł i Dana (legenda mazurska)

Władcą Puszczy Piskiej był Borowy. Miał on córkę o imieniu Dana. W wodach jeziora panował zaś Wodnik. Jego synem był potrafiący zmieniać swoją postać Beł. Pewnego razu Dana przybyła nad brzeg jeziora i w odbiciu lustra wody ujrzała wpatrzone w nią piękne oczy. To Beł spoglądał na nią, również oczarowany. Od tego czasu, młodzi spotykali się potajemnie w lesie. Niestety, Borowy dowiedział się o schadzках zakochanych i postanowił uwięzić nieposłuszną córkę. Ta jednak objęła ukochanego i wraz z nim została pochłonięta przez wody jeziora. Tak powstało Bełdany, a w koronach drzew słyszeć cichy szept legendy: Beł-Dana...Beł- Dana...

Świtez (legenda nowogrodzka)

Niegdyś, na ziemi nowogrodzkiej (dzisiejsza Białoruś), w miejscu jeziora stało wspaniałe miasto. Rządził nim dzielny, książęcy ród Tuhanów. Zdarzyło się tak, że mężczyźni musieli ruszyć na wojnę, pozostawiając w domach kobiety i dzieci. Wróg jednak dotarł do bram i pozostawione bez obrony żony i córki, szykowały się na śmierć. Cud sprawił, że nagle rozlały się wody, zatopiły nieszczęsne miasto, tworząc olbrzymie jezioro. Świtezianki zmieniły się w nadbrzeżne kwiaty, roztaczając wokół trujące opary. Najeźdźcy, wdychając duszący zapach, wkrótce zginęli, a piękno jeziora zachwyciło i natchnęło Adama Mickiewicza do napisania o nim dwóch ballad: *Świtez* i *Świtezianka*.



